

Niemal na progu rozpoczynającego się jubileuszu 200-lecia diecezji tarnowskiej z grona licznych kapłanów tej diecezji odszedł po nagrodę do Pana, sędziwy kapłan, ks. Bernardyn Dziedziak, kanonik honorowy Kapituły Katedralnej w Tarnowie, były długoletni proboszcz parafii Ujanowice, dziekan dekanatu limanowskiego, a później ujanowickiego. Był to człowiek o nieprzeciętnej indywidualności, człowiek żarliwej modlitwy, umartwienia, niosący pomoc drugim i obejmujący swym sercem wszystkich, którzy się z nim spotykali. Przeżył prawie 86 lat.

Urodził się 28.IV.1900 roku w Białej Wyżnej koło Grybowa. Świecenia kapłańskie otrzymał w Tarnowie w r. 1923 i zaraz po nich przyszedł jako wikariusz do Ujanowic, z którą to miejscowością nie rozstał się już do końca swego kapłańskiego życia.

Po śmierci proboszcza ks. Ernesta Christa w roku 1930 został mianowany proboszczem, na którym to stanowisku pracował niestrudzenie aż do 1981 r.

Przez 63 lata swego kapłańskiego życia prowadził do Boga swoich parafian, czynił wszystko by Ujanowice stały się przodującą, parafią w diecezji. Niewiele dbając o siebie szedł ku drugim, szedł ku tym najbardziej potrzebującym pomocy, udzielał jej dyskretnie, tak by nie widziały tego oczy innych, nie chciał być popularny, chciał na wzór św. Franciszka z Asyżu być ubogim na ciele, a bogatym na duszy.

W czasie okupacji w jego parafii znalazło schronienie wielu ludzi wysiedlonych z indych rejonów kraju, zwłaszcza z terenów wcielonych do rzeszy niemieckiej.

Tu te trudne lata Epeǳił ks. dr Lech Kaczmarek, późniejszy biskup ordynariusz gdański, ks. dr Władysław Smereka, wybitny polski biblista i wielu innych, którzy na plebanii ujanowickiej znajdowali oparcie i pomoc.

To w czasie okupacji samorzutnie rozpoczęło się tajne nauczanie w zakresie szkoły średniej (pierwsze w kraju), w ktore zaangażowany był ks. Dziedziak. Przeznaczając na to na plebani mieszkanie i utrzymanie dla dwóch nauczycieli.

Miejscowa inteligencja wspólnie z ukrywającymi się osobami zorganizowała tu jedno z pierwszych w kraju kursy tajnego nauczania na poziomie średniej szkoły ogólnokształcące, które umożliwiły setkom młodych osób pochodzenia wiejskiego zdobywanie wykształcenia. W pierwszych latach po wyzwoleniu przekształciły się one w normalne gimnazjum i liceum ogólnokształcące. Wielu ujanowickich absolwentów podjęło potem studia wyższe, w tym najlicniejsza grupa na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim. W prace organizacyjne i w nauczanie na tajnych kursach zaangażowany był osobiście ks. Dziedziak, przeznaczając na ten cel zarówno swe mieszkanie na plebani jak też pomieszczenia tzw. starej plebani, świadcząc ponadto pomoc materialną dla nauczycieli oraz uczniów.

On to żarliwą i prostą modlitwą wypraszał u Boga łaski dla swej parafii w tych trudnych, pełnych pogardy dla człowieka czasach. Niejednokrotnie całe noce spędzał w kościele leżąc krzyżem na zimnej posadzce, zatopiony w modlitwie, bo w niej jedynie widział ratunek dla Ojczyzny Kościoła.

Opiekował się zabytkowym kościołem parafialnym, uporządkował plac

przykościelny, wciąż sprawiał nowe rzeczy dla kościoła, dzięki jego inicjatywie powstały nowe kościoły w Żmiącej, Krosnej, Jaworznej, dziś samodzielne parafie.

Swoim wspaniałym życiem kapłańskim był przykładem dla tych, którzy wybrali drogę Chrystusowego kapłaństwa. W nim widzieli najlepsze cechy charakteru ci wszyscy, liczni chłopcy z Ujanowie, Kobyłczyny, Sechnej, Zmiący, Krosnej, którzy obrali stan duchowny. On był dla nich prawdziwym ojcem służąc radami, wskazówkami i często pomocą materialną. Prawie co roku był świadkiem prymicyjnych uroczystości, które zawsze organizował z wielką galą, chcąc dać przykład, jak kapłan powinien być ceniony przez lud.

Gdy w roku 1973 obchodził złoty jubileusz kapłaństwa, otoczyli go niby wieńcem gorących serc jego wychowankowie - kapłani pracujący w różnych diecezjach kraju, otoczyli go ci wszyscy, dla których był ojcem najlepszym.

Zmarł w dniu 21 lutego 1988 r. w piątek, szczególny dzień rozważania Męki Pańskiej, wielki miłośnik Krzyża Chrystusowego, który dla Jego czci pościł w każdy piątek, nie przyjmując żadnych pokarmów.

Jego pogrzeb stał się wielką manifestacją przywiązania do Kościoła wszystkich tych, dla których ujanowicki proboszcz był wzorem najlepszych cnót.

Ciało z plebani do kościoła wprowadził ks. Biskup Piotr Bednarczyk, który też za duszę zmarłego koncelebrował Mszę św. i wygłosił kazanie.

Uroczystości pogrzebowe 3 lutego br. Zgromadziły w Ujanowicach wielu wiernych nie tylko z parafii, lecz i z całej okolicy, gdzie zmarły kapłan był dobrze znany. Koncelebrowanej Mszy św. przewodniczył ordynariusz diecezji tarnowskiej bp Jerzy Ablewicz, który też wygłosił słowo Boże, podkreślając w nim umiłowanie modlitwy przez zmarłego kapłana, przez modlitwę realizował on wszystkie swe plany i zamierzenia życiowe. Podkreślił ks. Biskup wielkie oddanie zmarłego sprawom diecezji.

W stronę cmentarza parafialnego ruszył olbrzymi pochód pogrzebowy, w którym brało udział około 200 kapłanów wraz z biskupem J. Ablewiczem oraz rzesze parafian.

Jan Uryga.